Nr. 27. Mikołów, dnia 4 Lipca 1931 r. Rok VI

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Wilson

Dzień 4-go lipca, — „Independence Day“ czyli dzień Niepodległości, — jest dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej największem świętem narodowem, dla nas zaś nie jest on również dniem zwyczajnym, jako uroczystość narodowa zaprzyjaźnionego z nami wielkiego narodu amerykańskiego. Tak jest normalnie każdego roku! Dziś jednak jest inaczej, — dzisiejsza bowiem rocznica narodowa amerykańska jest i dla nas uroczystem świętem. Dziś bowiem nastąpi w Poznaniu odsłonięcie pomnika Prezydenta Wilsona, jako widomego znaku wdzięczności naszego narodu wobec wielkiego męża stanu z drugiego kontynentu. Albowiem Prezydent Wilson był pierwszym obcym mężem stanu, który sprawę odbudowania niepodległej Polski postawił jasno i zdecydowanie na forum polityki międzynarodowej, tworzącej nowy układ w Europie, wówczas jeszcze szarpanej wojną światową, którą w swej zuchwałej dumie wywołały Niemcy cesarskie, marząc o rzuceniu pod swój but jeśli nie całego świata i jeśli nie całej Europy, to przynajmniej jej wielkiej części. Prezydent Wilson był pierwszym politykiem państw wojujących, który zamiast mniej lub więcej mglistych obietnic wysunął w swych słynnych czternastu punktach, elektryzujących wówczas cały świat, żądanie odbudowania Polski wolnej i niepodległej, z dostępem do morza, uważając warunek ten za jedną z trwałych gwarancyj pokoju światowego.

Pozyskanie Prezydenta Wilsona dla sprawy polskiej jest znów nieśmiertelną zasługą naszego wielkiego rodaka, Ignacego Paderewskiego, który imię artysty polskiego wzniósł na niedoścignione wyżyny sławy i który potrafił również swego osobistego przyjaciela, jakim był Prezydent Wilson, zmienić zarazem w przyjaciela wielkiej sprawy, — sprawy wskrzeszenia niepodległej Polski.

On to właśnie, — Ignacy Paderewski, — jest inicjatorem uczczenia pamięci wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych przez wystawienie Mu pomnika w tem mieście niepodległej Polski, które leży w najstarszej kolebce narodu i które ostało się polskie w nieszczęsnej nawale germanizacji, równie gwałtownej jak bezwzględnej i nieprzebierającej w środkach. Fala germańska odpłynęła, a Poznań tak jak był przed wiekami pozostał miastem polskiem. Ignacy Paderewski nie zapomniał o swym zmarłym wielkim przyjacielu, któremu sprawa polska tak wiele zawdzięcza. Pomnik Prezydenta Wilsona jest darem Paderewskiego dla miasta Poznania. Ten krok naszego wielkiego rodaka jest, — poza osobistym stosunkiem Paderewskiego do Wilsona i poza jego osbistą pamięcią o zmarłym przyjacielu, — widomym znakiem wdzięczności całego narodu i jego pamięci o wielkim prezydencie z za Oceanu.

Tomasz Woodrow (Wudrou) Wilson urodził się w małem miasteczku Stounton (Staunton) w stanie Virginia (Wirdżinja), jako syn niezamożnego i skromnego pastora. W szkole i na uniwersytecie wyróżniał się on inteligencją i pracowitością, obrał zaś sobie karjerę naukową i przez szereg lat zajmował stanowisko profesora prawa na uniwersytecie w Princeton, którego sam był wychowankiem. W czasach swej pracy wychowawczo-naukowej nie zajmował się przyszły prezydent największej i najpotężniejszej republiki na świecie polityką czynną. Nie kandydował ani do Kongresu (sejmu), ani też do senatu amerykańskiego.

Jego wielki talent polityczny zajaśniał dopiero, gdy ze stanowiska profesora wybrany został gubernatorem stanu New Jersey (Niu Dżersi). Na skromnem stosunkowo w hierarchji politycznej Ameryki stanowisku gubernatora Woodrow Wilson okazał się mężem stanu niezwykle wysokiej miary. To też w dwa lata później, gdy nadeszły wybory prezydenckie, Wilson otrzymuje tę najwyższą godność, połączoną w Stanach Zjednoczonych nietylko z funkcjami reprezentacyjnemi, ale także z olbrzymim wprost zakresem władzy rzeczywistej. Wilson nie cieszył się sympatją polityków zawodowych, — wprost przeciwnie nie cierpieli go. Mimo jednak niewątpliwych przeszkód, jakiemi starano się utrudniać mu działalność na stanowisku prezydenta, Wilson w bardzo niedługim czasie staje się gwiazdą pierwszej wielkości na politycznym horyzoncie Ameryki. Przeprowadza on szereg doniosłych reform w wewnętrznej organizacji Stanów Zjednoczonych; — jemu zawdzięcza Ameryka swój obecnie doskonale funkcjonujący system banków emisyjnych, jemu zawdzięcza ona swe ustawodawstwo społeczne, i wiele innych reform. To też, gdy po czterech latach prezydentury kończy się kadencja Wilsona w roku 1916, podczas szalejącej nad Europą burzy wojennej, jakiej nie znały dotąd dzieje ludzkie, naród amerykański nie widzi innego kandydata na jego miejsce i Woodrow Wilson zostaje na dalsze cztery lata w „Białym Domu“.

Nad Europą, — jak wspomnieliśmy, szaleje zawierucha wojenna; — wkrótce dołączy się do niej zawierucha rewolucji rosyjskiej. Narazie jednak stokroć groźniejszy jest zalew krzyżackiego imperjalizmu i pruskiej buty. Niemieckie łodzie podwodne torpedują dziesiątki i setki okrętów pasażerskich, setki niewinnych ludzi idzie na dno. — ot tak poprostu dla zabawienia żądnych krwi Germanów. Cierpliwość Ameryki, która jeszcze trwa w neutralności, wyczerpuje się stopniowo, lecz trwale. Aż wreszcie wybucha sprawa zatopienia „Lusitanii“.

Okazuje się, że był to planowany przez Niemcy zamach na okręt pasażerski, jak to zresztą miało miejsce w wielu innych wypadkach. Prasa niemiecka uprzedza o dniu zamachu, podaje wiadomość o zatopieniu „Lusitanii“ na dzień przed jej rzeczywistem zatopieniem: — dowódca łodzi podwodnej, która miała dokonać zamachu, spóźnił się z wykonaniem o jeden dzień. „Lusitania“ była okrętem amerykańskim, — cierpliwość Stanów Zjednoczonych skończyła się, — Niemcom wypowiedziano wojnę!

Wiemy jak się ona skończyła. Prezydent Wilson przybył do Europy i brał osobiście bardzo czynny udział w tworzeniu Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów. Ta jednak działalność Prezydenta nie znalazła uznania w oczach jego rodaków, którzy z tradycyjną niechęcią odnoszą się do spraw europejskich. W chwili powrotu do Ameryki popularność Prezydenta maleje coraz bardziej. Przepracowanie i olbrzymie napięcie nerwowe, jakiem żył w ostatnich latach wpędza go w chorobę, z której nie było mu sądzonem wstać. Po kilku latach choroby prezydent umiera w roku 1924.

Pamięć jego jednak żyje i żyć będzie w duszach narodów.

Odsłonięcie pomnika Prezydenta Wilsona w Poznaniu ma jeszcze wielkie znaczenie pedagogiczne w stosunku do Niemiec, które wciąż jeszcze ostrzą sobie zęby nadziejami na czwarty rozbiór Polski. Pomnik Prezydenta Wilsona, stojący na ziemiach, które jeszcze nie tak dawno jęczały pod uciskiem pruskim, niech przypomina przy każdej sposobności, że na końcu zawsze zwycięża sprawiedliwość, —i niech przypomina im smutny koniec ich megalomanji, która doprowadziła do wojny światowej i do haniebnego końca buty Niemiec cesarskich.

Niemcy republikańskie, na których czele stoi były feldmarszałek byłego cesarstwa, powinny o tem pamiętać.

Brak zaufania - żródłem depresji gospodarczej

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen ogłosił w tych dniach ocenę sytuacji gospodarczej w maju i połowie czerwca r. b., podkreślając lekką poprawę na rynku produkcji, podczas gdy sytuacja na rynku pieniężnym uległa dalszemu zaostrzeniu. Określa ją Instytut w następujących słowach:

Poważne skurczenie się obiegu pieniężnego i większy niż kiedykolwiek od chwili przeprowadzenia pierwszej formy walutowej spadek wkładów w bankach, silny spadek kursów akcyj i papierów procentowych, zwiększone zapotrzebowanie kredytów w instytucji emisyjnej przy raczej pogarszającej się wypłacalności, wreszcie dalszy spadek rezerw dewizyjnych Banku Polskiego, przejściowo tylko zahamowany realizacją II transzy pożyczki zapałczanej, — wszystko to wskazuje na silne osłabienie finansowe gospodarstwa społecznego kraju.

Na położenie rynku pieniężnego ujemnie wpływa coraz silniejszy odpływ kapitałów zagranicę. Ożywienie konjunktura ne w Polsce w latach 1927 i 1928 było finansowane w bardzo znacznym stopniu krótkoterminowemi kredytami zagranicznemi, które podlegają spłacie podczas depresji. W 1929 roku i połowie 1930 r. były spłacane kredyty towarowe, od czerwca 1930 r. rozpoczął się proces spłacania krótkoterminowych kredytów bankowych. Pod wpływem zachwiania się kilku banków i silnego zwiększenia trudności finansowych w Niemczech, proces ten przybrał ostatnio charakter intensywnego ściągania należności przez banki zagraniczne, co musiało wywołać silne pogorszenie sytuacji na polskim rynku pieniężnym.

Zaznaczający się w ostatnich miesiącach łagodny wzrost wytwórczości przemysłowej nie posiada narazie widoków trwałości, a mianowicie z uwagi na nader niepomyślny stan rynku pieniężnego. Bez uprzedniego upłynnienia rynku pieniężnego nie można się spodziewać istotnego polepszenia sytuacji gospodarczej kraju. Wprawdzie rozmiary produkcji dóbr wytwórczych w związku z zaciągniętemi w r. b. długoterminowemi kredytami zagranicznemi mogą jeszcze być rozszerzane, ale już z początkiem zimy należałoby się spodziewać ponownego spadku wytwórczości w tych gałęziach, o ile od tego czasu struktura finansowa kraju nie ulegnie wzmocnieniu. Trudno się również spodziewać istotnego zwiększenia rozmiarów produkcji dóbr spożycia, a to ze względu na znaczne jeszcze zapasy towarów jesiennych i zimowych, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, które pozwalają na zaspokojenie nawet zwiększonego zapotrzebowania bez rozszerzania produkcji, oraz ze względu na silne zmniejszenie siły nabywczej ludności.

Czynnikiem, uniemożliwiającym wyjście z obecnej depresji, jest brak zaufania w stosunkach kredytowych wewnętrznych oraz międzynarodowych. Przezwyciężenie tego braku zaufania jest koniecznym warunkiem do tego, aby nastąpił racjonalny, odpowiadający potrzebom gospodarczym obrót kapitałów, oraz aby w ten sposób zostały usunięte przeszkody do nadejścia poprawy.

Echa tygodnia z kraju

Warszawa

Pani Wilson w Warszawie

W środę o godz. 6,30 popołudniu pociągiem „Lux“ przyjechała z Paryża do Warszawy wdowa po ś. p. prezydencie Wilsonie w towarzystwie swej siostrzenicy p. Meling i senatora Barucha.

Wychodzącą z wagonu p. Wilson powitał szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta płk. Głogowski, szef protokułu dyplomatycznego p. Romer, ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willys w otoczeniu członków ambasady, attache wojskowy amerykańsk mjr. Yuegert, poseł Rzeczypospolite w Moskwie min. Patek, liczni urzędnicy M. S. Zagr., radca Michał Mościcki wiceprezydent m. Warszawy p. Błędowski, prezes izby handlowej polsko-amerykańskiej p. Kotkowski, członkowie kolonji amerykańskiej, oraz przedstawiciele prasy.

Po wyjściu z wagonu p. Wilsonowej wręczono kilka bukietów kwiatów.

Zgromadzone na peronie tłumy publiczności wzniosły okrzyk na cześć prezydentowej.

Z peronu p. Wilsonowa i towarzyszące jej osoby udały się przez wyjście reprezentacyjne do oczekujących samochodów. P. prezydentowa wraz z płk. Głogowskim odjechała automobilem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dworca na Zamek.

Drugim samochodem odjechała pani Meling w towarzystwie p. radcy Mościckiego.

Harcerze polscy w Pradze

Prasa czechosłowacka od dłuższego czasu sygnalizowała przyjazd harcerzy polskich na Wszechsłowiański Zlot Skautów.

To też — gdy harcerze polscy przybyli do Pragi 26 czerwca, aby wziąć udział w Złocie który się miał rozpocząć dn. 28 czerwca, — na dworcu i przed dworcem zebrały się liczne tłumy ludności witając gorąco polską młodzież.

Na peronie dworca ustawiony był honorowy oddział skautów czechosłowackich z założycielem skautingu czechosłowackiego prof. Svojsikiem na czele. Obecni byli również zastępca naczelnika skautów czeskich, gen. Klecanda i J. Rössler-Orzowski, przedstawiciele poselstwa i konsulatu polskiego oraz przedstawiciele licznej kolonji polskiej w Pradze. Z chwilą nadejścia pociągów orkiestra skautowa zagrała hymn narodowy polski, a następnie czechosłowacki.

Powitał przybyłych harcerzy prof. Svojsik bardzo serdecznem przemówieniem.

Następnie w imieniu polsko-czechosłowackiego Towarzystwa w Pradze powitał przybyłych radca Urban i p. Gollowa.

Uformowawszy się w pochód harcerze polscy ruszyli głównemi ulicami miasta do parku Stromowka, gdzie rozbili swój obóz. Ludność praska entuzjastycznie witała karnie maszerującą młodzież polską.

Wszystkie pisma praskie szeroko rozpisywały się o przybyciu polskiej wyprawy harcerskiej. Wieczorne wydanie „Narodnich Listów" w artykule napisanym po polsku tak powitało harcerzy polskich:

„Złota Praga przeżywa chwile uroczyste: wita w swoich historycznych murach tysięczne rzesze młodzieży słowiańskiej, wśród której Wy — bracia Polacy — pierwsze zajmujecie miejsce. Będziecie przez kilka dni obcować z naszą młodzieżą i przekonacie się jaką sympatją darzy ona Waszą Wielką Ojczyznę. Radosnem zdumieniem napełni Was fakt, że będziecie się mogli z nami bez trudności porozumiewać w swoim pięknym języku ojczystym. Dołożymy wszelkich starań, abyście wywieźli od nas jak najlepsze wspomnienia, Was zaś prosimy, abyście po powrocie do kraju, do najdalszych zakątków Zjednoczonych Ziem polskich zanieśli wieść o tem, że cały naród czechosłowacki widzi w Was braci, że darzy Was miłością i sympatją i takiej samej sympatji od Was oczekuje.

Niema wolnej i niepodległej Czechosłowacji bez wolnej i niepodległej Polski, ani wolnej i niepodległej Polski bez wolnej i niepodległej Czechosłowacji. Prawda ta, głoszona przez największe nasze umysły, stała się przekonaniem naszego narodu. Wy, młodzież polska, będziecie kiedyś kierowali losami swego narodu, tak samo, jak nasi harcerze staną z czasem na czele narodu swego. Wówczas przypomnijcie sobie chwile, spędzone w naszym kraju w atmosferze sympatji i przyjaźni, a będziecie wiedzieli, jakie stąd wyciągnąć wnioski.

W imieniu całego narodu czechosłowackiego i stolicy nadwełtawskiej, która tyle polskich pamiątek z pietyzmem przechowuje, witamy Was jak najserdeczniej, bracia Polacy. Czołem! Czuwaj"!

Ciężkie czasy w samorządach

Jakkolwiek w samorządach naszych jest coraz gorzej z pieniędzmi — to jednak na podkreślenie zasługuje fakt, że mamy w Polsce gminy, które od wielu już miesięcy nie płacą regularnie pensji swoim pracownikom. Są to gminy: Szczorse w pow. nowogródzkim, która nie płaci swoim pracownikom od października r. ub., gm. Chorów, pow. zdołbunowski — od marca r. b. i gmina Sójki w pow. kutnowskim, która w listopadzie r. zeszłego przestała wypłacać pensje swoim pracownikom.

Fakty te podaje „Poradnik Samorządowy" organ związku prac. samorz.

Kupcy w ministerstwie skarbu

Delegacja Rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego w osobach pp. prez. Hersego, Henryka Bruna i dyr. Jakubowskiego przyjęta została przez ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego, któremu przedstawiła sytuację i warunki pracy w handlu, zatrzymując się dłużej nad kompleksami spraw, w których załatwieniu kupiectwo polskie jest szczególnie zainteresowane.

Wysunięto więc: 1 konieczność przygotowania zawczasu programu zasadniczej reformy podatku, niezależnie od aktualnych możliwości jej realizacji; 2. antygospodarcze nastawienie naszego systemu podatkowego, polegające przedewszystkiem na wyraźnem upośledzeniu płatników solidnych; 3. możliwości istniejące nawet w dzisiejszej sytuacji budżetowej zracjonalizowania przepisów podatkowych, jak np. w pierwszym rzędzie zryczałtowanie podatku obrotowego.

Poza tem delegacja stwierdzając bezwzględną konieczność utrzymania równowagi budżetowej i stabilizacji waluty, przedstawiła ministrowi ciężkie konsekwencje gospodarcze, zwłaszcza dla handlu z powodu redukcji uposażeń, które wywołują nietylko dalszy spadek obrotu, ale również stwarzają trudności w regulacji bardzo licznych zobowiązań ratalnych i wekslowych dla sfer urzędniczych.

Minister żywo zainteresował się temi sprawami. W kwestji redukcji uposażeń minister oświadczył, iż rząd traktuje ją jako środek doraźny i że problem oszczędnościowy rozwiązany będzie w dalszym ciągu na drodze przygotowywanej reorganizacji administracji.

Zjazd oszczędnościowy

Dnia 28 czerwca odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd delegatów instytucyj oszczędnościowych z całej Polski.

Uroczystość ta zgromadziła przeszło 400 delegatów oraz około 30 gości z zagranicy, przedstawicieli stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie.

Na zjeździe wygłosił referat prof. Krzyżanowski z Krakowa, który zakończył go tezą iż „szczęśliwy jest ten, który, zarabiając 20 szylingów tygodniowo, wydaje 19½ szyl., a nieszczęśliwy ten, który przy tym samym zarobku wydaje zaś ½ szyl."

Los zredukowanych

Zredukowani z dniem 1. lipca ze służby państwowej pracownicy kontraktowi korzystają z tych samych praw, jakie na zasadzie rozporządzenia prezydenta z 16 marca 1928 r. przysługują prywatnym pracownikom umysłowym.

Między innemi mają oni prawo do trzymiesięcznego wymówienia, dalej do płatnego urlopu dwutygodniowego lub miesięcznego. Sprawę urlopów reguluje odrębna ustawa.

Z chwilą faktycznego zwolnienia z pracy mają prawo do pobierania zasiłków w Z.U.P.U. (Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych), gdzie są ubezpieczeni. W tym celu winni postarać się o odpowiednie zaświadczenie urzędu, w którym pracowali.

Będą oni otrzymywali zapomogi w zależności od liczby lat pozostawania na służbie i stanu rodzinnego. Maksymalna jednak stawka ubezpieczyniowa wynosi 60 proc. poborów, otrzymywanych w czasie urzędowania.

Zasiłki wypłacane są zasadniczo przez przeciąg 6 miesięcy, jeżeli jednak pracownik ubezpieczony był w Z.U.P.P. przez okres dłuższy niż dwa ta, wówczas przysługuje mu prawo do pobierania zasiłków w ciągu 9 miesięcy.

Strajk samochodowy w całej Polsce

Przed miesiącem zapadła na zjeździe właścicieli dorożek samochodowych i autobusów uchwała o zawieszeniu ruchu samochodowego w dniu 1-ym lipca. Do ostatniej chwili związki czyniły starania o zmniejszenie opłat na fundusz drogowy, chcąc uniknąć konieczności proklamowania strajku. Ponieważ ministerstwo robót publicznych nie chciało nawet słyszeć o najdrobniejszych zniżkach opłat — strajk został proklamowany w całej Polsce.

W nocy, z wybiciem godziny 12-ej, stanęły we wszystkich miastach dorożki samochodowe i autobusy, utrzymujące komunikację na całem prawie terytorjum kraju. W Warszawie stanęło przeszło 2.000 dorożek samochodowych. Bez pracy zostało 2.500 szoferów. Strajk, jak nas informuje związek właścicieli dorożek samochodowych — trwać będzie aż do odwołania, to znaczy aż do zwycięstwa. Strajk nie ma więc charakteru jednodniowej manifestacji lub protestu przeciwko funduszowi drogowemu, a przeciwnie trwać może przez dłuższy okres czasu.

Jak obliczają związki, stanęło w całym kraju przeszło 30.000 samochodów. Z prowincji donoszą, że w samym Lwowie stanęło 340 autodorożek, a blisko 700 osób znalazło się bez pracy. Dziś kursować będą we Lwowie tylko autobusy miejskie oraz tramwaje.

Żyrardów

Zamknięcie Żyrardowa

Ofiarą kryzysu padają raz wraz fabryki i wielkie przemysły. Niedawno została zamknięta fabryka tekstylna w Widzewie a obecnie Żyrardów zamknął swoje zakłady. Bez pracy zostało około 150 robotników.

W Żyrardowie kursują wśród robotników pogłoski, że zakłady nie ruszą po dwóch tygodniach, a w najlepszym razie przeprowadzone będą nowe redukcje i nowe obniżki płac. Wytwarza to w Żyrardowie nastroje bardzo podniecone. Jeszcze przed zamknięciem zakładów doszło do burzliwych zajść, które zostały względnie szybko opanowane, dzięki pomocy szkoły policyjnej, znajdującej się w Żyrardowie. Zamknięcie zakładów i ciągłe zmniejszanie się liczby bezrobotnych pobierających zasiłki, wytwarza nastroje bardzo radykalne. Z pośród 6 tysięcy bezrobotnych zasiłki pobiera obecnie około tysiąca ale w przyszłym tygodniu połowa z nich kończy pobieranie zasiłków, co oczywiście zwiększy liczbę niezadowolonych.

Tarnów

Wieś wobec kryzysu gospodarczego

W Tarnowie, w niedzielę, dn. 28. 6. Stronnictwo ludowe urządziło wielki zjazd. Przybyło nań do 8.000 włościan z okolicznych powiatów. Przemawiali przedstawiciele wszystkich odcieni Stronnictwa: więc i pos. Witos, i pos Malinowski i pos. Róg z dawnego Wyzwolenia, i pos. Pawłowski z dawnego Str. chłopskiego. Najbardziej znamienne są uchwały zebrania. Mianowicie po przemówieniu ks. Panasia na temat obecnego przesilenia gospodarczego kraju i wsi powzięto uchwały samorzutne, by włościanie przestali palić i pić. Uchwała taka jest bardzo symptomatyczna dla nastrojów panujących na wsi i jest wyrazem tendencyj oszczędnościowych wsi.

Katowice

Uroczystość 40-lecia encykliki „Rerum Novarum"

W dniach 28 i 29 czerwca br. obchodzono uroczyście u nas 40-lecie encykliki „Rerum Novarum". W niedzielę odbyły się uroczystości na stadjonie w Król Hucie, gdzie uczestniczyło około 70.000 ludzi, w poniedziałek zaś w Tarnowskich Górach.

W Król Hucie mszę św. celebrował ks. biskup Adamski. Obecni byli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

Było coś żałosnego w usprawiedliwianiu się człowieka, że w podobnym czasie usiadł pod domem.

Matka patrzyła, jakby rozmyślając. Nagle rzekła do kucharki głosem bardzo twardym:

— Niech Katarzyna do panu gorącego mleka.

Gość wciąż stał i patrzał na matkę niebieskiemi, łagodnemi oczyma.

— Prędzej! — z gniewem powtórzyła matka, widząc, że nie spełniają jej rozkazu.

Mleko stało już ugotowane na kominie. Kucharka zdjęła z półki stary garnczek i z taką niechęcią nalała, że wychlapało się na podłogę.

— Podajcie tam, Łukaszowa — rzekła do niańki.

— Bo ja chcę! — odparła niańka. Niech poda Walek...

— Bo ja głupi! — mruknął parobek.

— Podaj Walek! — odezwała się moja mama.

— Taki to z ciebie i chłop, co się boisz — wstydziła go niańka.

Chłop powoli wziął do rąk garnczek, i postawiwszy go na ławce rzekł do przybyłego.

— Macie ta...

Śnieg wciąż bił w okna, a na kominie, pod wpływem zawiei, chwilami przygasał ogień.

Stary człowiek zatoczył się ku ławce i począł pić gorące mleko. Matka ze mną cofnęła się do jadalnego pokoju, a za nami Łukaszowa, szepcąc:

— Cóż on tu chce nocować?... Przecie chyba pani nie wypędzi dla niego nawet psa z budy na taki czas, a ludzie pod jednym dachem spać z nim nie będą. Taki człowiek — dodała po pauzie niańka — na kogo spojrzy, to mu nieszczęście sprowadzi. Nawet drzewo usycha, kiedy on dotknie go ręką. Bóg go przeklął, a ludzie rady na to nie znajdą nijakiej...

Matka, skrzyżowawszy ręce, chodziła po pokoju wzburzona. Z kuchni dolatywało trzeszczenie palącego się drzewa i mlaskanie ust starego człowieka, który dmuchał w garnczek i chciwie pił.

Wtem z ulicy do pokoju wpadł jakiś blask, i jednocześnie usłyszeliśmy głośne wołanie:

— Ho! ho! bywajcie!...

— To mój chłopiec — odezwał się stary człowiek w kuchni.

Walek wybiegł na dziedziniec i po krótkiej rozmowie sprowadził nowego gościa. Przybysz trzymał w ręku zapaloną latarnię i od stóp do głowy był zaśnieżony. Gdy się otrząsnął nieludzkim ruchem, spostrzegłem, że miał

Kazanie o znaczeniu encykliki wygłosił ks. biskup Adamski. Po nabożeństwie odbył się pochód wiernych który trwał około 2 godziny.

W Tarnowskich Górach brał udział w uroczystości również ks. biskup Adamski.

——:o:——

Sprawy zagraniczne w echu tygodnia

Italja

Rzym

Brüning i Curtius zaproszeni do Rzymu

W związku z wiadomością o mającej nastąpić w Rzymie wizycie kanclerza niem. Brüninga i ministra Curtiusa pisze „Giornale d'Italia": —

„Z pewnych informacyj wynika, że ambasador Niemiec w Rzymie von Schubert powiadomił ub. piątku ministra spraw zagr. Grandi'ego w imieniu Brüninga i Curtiusa, że życzeniem i zamiarem tych dwu niemieckich mężów stanu byłoby spotkać się z szefem rządu włoskiego. Von Schubert zapytał, czy tego rodzaju wizyta, której termin byłby określony później, byłaby przyjęta przychylnie przez szefa włoskiego.

Minister Grandi powiadomił w ubiegłą sobotę ambasadora Niemiec w imieniu Mussoliniego, iż szef rządu włoskiego przyjąłby bardzo chętnie wizytę Brüninga i Curtiusa w Rzymie. Wówczas udzielono instrukcyj ambasadorowi włoskiemu w Berlinie co do zwrócenia się do Brüninga i Curtiusa z zaproszeniem, ażeby w czasie swej wizyty w Rzymie zechcieli być gośćmi rządu włoskiego".

Z kół miarodajnych dowiaduje się nadto biuro Conti, że wizyta ta ma umożliwić przyjazne rozmowy między niemieckimi a włoskimi mężami stanu. Do rozmów tych przywiązuje się szczególną wagę ze względu na to, że Włochy zajmowały dotychczas przychylne dla Niemiec stanowisko w sprawie reparacji, co znalazło również swój wyraz w przyjęciu przez Włochy propozycyj Hoovera.

Przyjazd Stimsona

Wizyta amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, któremu towarzyszy cały szereg wyższych urzędników Min. Finansów, przypisują tu kolosalne znaczenie. Stimson przybędzie do Rzymu 4—5 lipca i zabawi tu cały dzień, poczem dopiero odwiedzi inne stolice europejskie. Jak oświadczają źródła miarodajne Stimson omówi specjalnie z poszczególnemi rządami sprawę rozbrojenia w związku z projektowanem moratorjum. Dyplomacja włoska przejawia obecnie wielką aktywność. Minister Grandi odbywa stale konferencje z przedstawicielami wielkich mocarstw, w szczególności konferował dwukrotnie z ambasadorem Niemiec oraz ambasadorem Francji de Beaumarchais, który przed dwoma dniami powrócił z Paryża.

Niemcy

Berlin.

Traktat niemiecko-sowiecki

Ogłoszono tu komunikat urzędowy o podpisaniu w Moskwie dokumentu w sprawie przedłużenia niemiecko-sowieckiego układu berlińskiego z r. 1926, oraz o ustaleniu terminu ważności wzajemnej umowy rozjemczej, zawartej w styczniu 1929 r.

W podpisanym protokule oba rządy dały wyraz zamiarowi kontynuowania przez przedłużenie układów istniejących między nimi przyjaznych stosunków, prowadzenia dalej współpracy, leżącej w interesie obu krajów i równoczesnego współdziałania w sprawie zapewnienia powszechnego pokoju.

Układ może być poraz pierwszy wypowiedziany z terminem jednorocznym w dniu 30 czerwca 1933 roku, w przeciwnym razie przedłuża się on automatycznie. Protokół ten musi być ratyfikowany. Niemieckie koła poinformowane wskazują, iż przedłużenie traktatu berlińskiego nie przynosi żadnej zmiany w stosunku do traktatu uprzedniego, z tym jedynie wyjątkiem iż może on być wypowiedzianym dopiero po dwóch latach, a tem samem okres jego ważności trwa 3 lata.

Koła te podkreślają z naciskiem, iż traktat berliński nie zawiera żadnych tajnych umów dodatkowych.

Antysemickie demonstracje

Uniwersytet berliński był przed niespełna tygodniem widownią wykro-

---

włosy podobne do kudłów, które mu zasłaniały czoło i część twarzy, i że za odzież służyły mu straszne łachmany. Nigdy nie widziałem takiego zbioru szmat, owiązanych powrozami w pasie i na nogach.

— Gadałem, że was zasypało — rzekł obdarty chłopiec do starca i zaśmiał się grubym głosem...

— Nie znasz ty go, Walek, co on za jeden?... — szepnęła kucharka, ze wstrętem patrząc na nowego gościa.

— Co nie mam znać? Wszyscy wiedzą, że łapał psy w mieście — odparł półgłosem nasz parobek.

Stary człowiek począł w miejscu dreptać nogami, widocznie gotując się do odejścia. Potem, złożywszy ręce na piersiach, schylił głowę i rzekł:

— Pokornie dziękuję...

Przez chwilę czekał na odpowiedź, potem drugi raz schylił głowę i dodał stłumionym głosem:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...

Nikt nie odpowiedział.

Stojąc za progiem, jeszcze raz obejrzał się i — zniknął w ciemnej sieni, a za nim jego chłopiec.

W kuchni było tak cicho. jak gdyby wszyscy wstrzymali oddech, ażeby odchodzący nie usłyszał ludzkiego głosu.

Gdy blask latarni wpadł przez okno pokoju, matka weszła do kuchni, i wskazując garnczek, z którego pił stary gość, rzekła do Walka:

— Wyrzuć to!

Chłop ostrożnie wyniósł garnczek na podwórze i cisnął nim tak, że skorupy zadźwięczały aż pod oborą.

Na ulicy jeszcze majaczyło, chwiejąc się rudawe światło latarni. Mnie płacz ściskał za gardło, a wicher na dworze tak jęczał, tak zawodził, tak dobijał się do naszych okien, jak gdyby chciał coś powiedzieć, lecz — nie mogąc — rozlewał się w żałosnem wyciu. „Co się dzieje, Boże!..., — myślałem. nie mogąc odpędzić się przed widmem starca, którego łagodne oczy patrzały na mnie z wyrzutem. Zdawało mi się, że widzę go, jak wsunąwszy ręce w rękawy, przez pole, na którem znikła droga, idzie niepewnym krokiem, wygnany na śnieżycę. A ten jego towarzysz w łachmanach!...

W kilka godzin później, gdym zmówił pacierz i Zdrowaś Marja na intencję podróżnych, których zaskoczyła burza, zapytałem matki:

— Prawda, mamo, że jeżeli podróżnych, spotka zawieja, a oni modlą się, wtedy Bóg zsyła anioła, który im pokazuje drogę?

— Prawda, moje dziecko.

— Anioł idzie przed końmi, i one same trafiają do domu, bez furmana?

Ciąg dalszy nastąpi.

czeń antysemickich, spowodowanych przez młodzież hitlerowską, która obiła młodzież Żydowską.

Gdy władze uniwersyteckie nie mogły opanować sytuacji, wezwano na pomoc policję. Przybył również wiceprezydent policji berlińskiej — Weiss, socjalista i Żyd z pochodzenia.

Pojawienie się Weissa wywołało wśród młodzieży uniwersyteckiej okrzyki antysemickie. Weiss dał rozkaz rozpędzenia demonstrantów.

Studenci wyparci z uniwersytetu wyszli na ulicę i urządzili demonstrację antysemicką, bijąc przechodniów o wyglądzie semickim.

W górnictwie niemieckiem zmniejsza się śmiertelność

Jak stwierdza fachowa prasa niemiecka, dzięki udoskonaleniom technicznym, wprowadzonym w ostatnich czasach w kopalniach niemieckich spadła tam bardzo silnie ilość nieszczęśliwych wypadków śmierci.

W roku 1900 na pół miljona ton wydobytego węgla wypadał stale jeden zabity górnik. Obecnie, mimo tylu straszliwych katastrof, jeden zabity wypada dopiero na 1 miljon 650 tysięcy ton węgla.

Byłoby bardzo ciekawe, gdyby polskie górnictwo zrobiło tego rodzaju statystykę.

Pomnik odwetu

„Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z czerwca, że dnia 21. VI. br. odsłonięto w Döberitz, koło Berlina pomnik, poświęcony utraconym przez Niemcy obszarom — wskutek Traktatu Wersalskiego.

Pomnik przedstawia kulę ziemską, nad którą unosi się orzeł niemiecki.

Kula ziemska nosi napisy: — Alzacja, Lotaryngja, Śląsk, Wschód, Marchja północna, Kamerun, Afryka półn.-zach., Afryka wschodnia.

Na pomniku też widnieje napis: — „Deutsches Land in fremder Hand".

Odsłonięcie pomnika odbyło się w obecności wojska. Pułkownik Puttkammer wygłosił przemówienie, w którem określił pomnik, jako wieczne memento dla Niemców.

Sowiety

Moskwa

Ile skolektywizowano gospodarstw?

Według oficjalnych danych statystycznych 13,499.000 gospodarstw wiejskich zostało skomasowanych w kolektywach.

Stanowi to 54,4 proc. wszystkich gospodarstw wiejskich w związku sowieckim. Kolchozy oparte są na zasadach pracy akordowej, ściśle normalnej przez specjalne statystyki pracy.

Grecja

Ateny

Przeciwko żydom

Prasa grecka w Salonikach zamieszcza artykuły przeciwko ludności żydowskiej.

Liga narodowa — socjalistyczna zarzuca Lidze żydowskiej, jakoby w r. 1916 wezwała gen. Sarraila, by wydał Saloniki w ręce Serbów.

Hiszpanja

Madryt

Zwycięstwo republikańsko-socjalistycznego bloku rządowego

Dotychczasowe obliczenia rezultatów wyborów do kortezów stwierdzają olbrzymie zwycięstwo republikańsko-socjalistycznego bloku rządowego.

W szczególności powodzenie socjalistów przechodzi ich najśmielsze nadzieje. Będą oni reprezentowani w parlamencie przez 130 posłów. Stronnictwo ministra Lerroux zdobyło około 100 mandatów, zaś stronnictwo akcji republikańskiej, któremu przewodniczy minister wojny Azana, będzie miało prawdopodobnie 30 mandatów. Natomiast prawica liberalno-republikańska, do której należą premjer rządu Zamora i minister spraw wewnętrznych Maura, odniosło znaczną porażkę. Również radykalni socjaliści otrzymali mniej głosów, niż się tego spodziewano.

Podkreślić należy zupełną porażkę komunistów, którzy nawet w miastach, gdzie rozwinęli bardzo intensywną agitację, jak Barcelona i Sewilla i Bilbao otrzymali jedynie znikomą ilość głosów. Przypuszczalnie nie otrzymają oni żadnego mandatu.

W różnych częściach kraju, a przedewszystkiem w Katalonji zwyciężyli autonomiści. Minister spraw zagranicznych Lerroux został wybrany w siedmiu okręgach.

Wybraną również została z ramienia partji radykalno - socjalistycznej pierwsza adwokatka hiszpańska Wiktorja Kent, której rząd prowizoryczny powierzył zarząd nad więziennictwem. W miejscowości Zamora wybrany został b. minister spraw zagranicznych liberał Santjago Alba.

Ogólne zdumienie wywołał wybór w prowincji Galicja b. ministra skarbu z czasów dyktatury Primo de Rivery Soleto. W okręgu Lugo wybrano znaczną większością głosów generała San Jurio, dowódcę gwardji cywilnej.

W Maladze kandydaci stronnictw skrajnie lewicowych, którzy przepadli w wyborach, usiłowali zorganizować strajk powszechny. Rząd ogłosił w prowincji Malaga stan oblężenia.

Z Mikołowa i okolicy

„Miej serce i patrzaj w serce"!

Akcja Niesienia pomocy Bezrobotnym rozszerza się coraz to więcej, datki ofiarne płyną. Daleko nam jeszcze do sumy, któraby pozwoliła nakarmić choć raz w dniu kilkanaście setek bezrobotnych oraz ich rodziny. Ale z zadowoleniem stwierdzić wypada, że hasło pomocy, rzucone przez mikołowskie obywatelstwo, nie było głosem wołającego na puszczy. To ziarno, zrodzone z poczucia samoobrony obywatelskiej, rzuciliśmy na jeszcze niewyjałowioną glebę poczucia obywatelskiego. Zaczyna ono kiełkować dopiero, ale miejmy nadzieję, że się rozwinie świetnie i wydatnie.

U nas w Mikołowie też społeczeństwo powinno się jak najspieszniej zmobilizować, aby przyjść z pomocą dla bezrobotnych. Rąk do tej pracy będzie potrzeba dużo.

Komitet będzie zmuszony otworzyć kuchnie, by choć raz na dzień nakarmić do syta rzeszę głodujących. Brak węgla lub drzewa uniemożliwia niejednej rodzinie ugotowanie najprymitywniejszej strawy.

Do tego będzie potrzeba rąk kobiecych. Ale nietylko do tej pracy! Wszak przeżywamy także o wiele groźniejszy kryzys — kryzys moralny!

Do tylu domów i rodzin zakradła się nędza! Nie widząc jaśniejszego promyka jutra, wielu się załamało w wierze. Miota ich rozpacz i zwątpienie. Czarny anioł smutku roztoczył swe skrzydła i przyćmił im wzrok w lepsze jutro! Czy tym nieszczęśliwym, nie potrzeba słówka pociechy, któreby wzmocniło w nich znowu wiarę w lepsze jutro?

Potrzeba nam tych jasnych Aniołów dobroci, którzy z pochodnią rozpalonego miłosierdziem serca, pójdą rozjaśniać strzechy, które zaćmiła nienawiść ludzka i zmroziła rozpacz.

Słowami pociechy, dobrą radą i podaniem bratniej dłoni wróci się zrozpaczonym równowagę i spokój wewnętrzny, a tem samem odda się Narodowi i Państwu największą przysługę.

„Trzeba mieć serce i umieć patrzeć w serce"!

Przyjąwszy to powiedzenie jako hasło — budujmy mosty wzajemnej pomocy, których nam burza obecnego kryzysu nie zburzy!

Nie wątpimy, że nasze Panie obywatelki ochoczo wyciągną ręce, ofiarowując je do organizacyjnej pracy dla uśmierzania nędzy i dla pociechy strapionych i beznadziejnych.

Przypiąwszy skrzydła anielskiej dobroci i miłosierdziem wiedzeni staną się, jeżeli już nie aniołami, to siostrami, samarytankami dla tych wszystkich, których los srodze dotknął.

Zatem obywatele, siostry, bracia! Do Czynu!

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym na miasto Mikołów.

Walne zebranie „Stadjonu".

„Klub Sportowy „Stadjon" w Mikołowie zwołuje na dzień 7. lipca br. o godz. 19-tej

Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Porządek dzienny zawiera 1 punkt; a to sprawę własnego boiska. Ze względu na bardzo ważną i pilną sprawę uprasza się wszystkich członków o pewne przybycie.

Wycieczka „Jaskółki"

Tow. Mandol. i Wycieczk. „Jaskółka" w Mikołowie urządza w niedzielę, 5 b. m. wycieczkę do Tychów. Zbiórka o godz. 12.30 u p. Kiela. Wymarsz punktualnie o godz. 13-tej.

O liczne przybycie uprasza.

Zarząd.

Nieostrożny szofer

Dnia 15. 6. szofer Wanke Jan, w stanie nietrzeźwym kierując samochodem, najechał na rowerzystę niejakiego Matuszczyka Mikołaja z Mikołowa, strącając go z roweru do rowu.

Łowcy rowerów

Dwa wypadki kradzieży rowerów zwróciły ostatnio uwagę policji.

Ukradziono ostatniemi dniami rower niejakiemu Hersemu, zam. w Wyrach, oraz Aszcze Adolfowi z Mikołowa.

Ten przynajmniej zapamiętał markę i numer swego roweru, podajemy te szczegóły, jako ostrzeżenie przed ewentualnym sprzedawcą. Rower jest marki Witler i nosi nr. 103050 — wartość jego 250 zł.

Wycinanie cudzych drzew

Nareszcie zostali wytropieni Drabczyk Józef z żoną oraz Waszak Antoni z żoną, mieszkańcy Mokrego, że wycinali stale drzewo na szkodę Jarczykowej Anny. Poprostu zwykła kradzież.

Schwytanie komunisty

Od dłuższego czasu policja obserwowała niejakiego Cebulę Jana z Łazisk, podejrzanego o komunizm.

Jednego dnia zrobiła rewizję w jego domu. Znaleziono tam czasopisma komunistyczne, jak „Czerwony sztandar" i „Wer sind die Komunisten"! oraz kapiszony kopalniane.

Cebula tłumaczył się, że te ostatnie włożył mu do kieszeni jeden z robotników, a co do pism, to dał mu je jakiś nieznany człowiek. Dochodzenia dalsze w toku.

Zagubiona parasolka

Znaleziono parasolkę damską na plantach. Poszkodowana może ją odebrać w gmachu policji.

Utonął w stawie

Niejaki Kasprzyk Mieczysław kąpał się w stawie w Mokrem i utonął.

Jak stwierdzono utonięcie nastąpiło z powodu ataku serca.

Programy radjowe

Niedziela 5. 7.

10.15 — Naboż. z kościoła pod wezw. Najśw. Marji Panny w Wielk. Piekarach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z Warsz., 13.10 — Transm. z Warsz., 15.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Święty Franciszek z Asyżu", 15.20 — Muzyka z Warsz., 15.30 — J. Żukowski: „Chrząszcze szkodliwe w polu i ogrodzie", 15.50 — Muzyka z Warsz., 16.00 — Skrzynka poczt., 16.20 — Muzyka z Warsz., 16.40 — Program dla dzieci z Warsz., 17.15 — Transm. z Trok. 18.00 — Koncert popul. z Warsz., 19.20 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Transm. z Warsz., 23.20 — Kom. z Warsz., kom. sportowe i program na dzień nast., 23.35 — Muzyka z Warsz.

Poniedziałek 6. 7.

11.40 Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Transmisje z Warsz., 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Krakowa, 18.00 — Muzyka lekka z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów ziemi śląskiej", 19.50 — Kom. Strażactwa Śl., 19.55 — Transmisje z Warszawy, 22.00 — Feljeton z Wilna, 22.15 — Komunikaty z Warsz. oraz program na dz. nast., 22.30 — Koncert z Warsz., 23.00 — Muzyka z Warsz.

Wtorek 7. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Transm. z Warsz., 16.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci, 16.15 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Odczyt z Krakowa, 17.10 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 — Odczyt ze Lwowa 18.00 — Koncert z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie", 19.50 — Kom. Zw. Młodzieży Polsk., 19.55 — Transm. z Warsz., 22.20 — Kom. z Warsz. i program na dz. nast., 22.30 — Muzyka z Warsz.

Środa 8. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — „Wśród książek" z Warsz., 15.45 — Intermezzo muzyczne, 16.00 — Program dla dzieci z Warsz. i Wilna, 16.30 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Odczyt z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt i konc. z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl.: „Współczesna kultura śląska", 19.50 — Komunikaty sportowe, 19.55 — Transm. z Warsz., 22.20 — Kom. z Warsz., program na dz. nast., 22.30 — Muzyka z Warszawy, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 9. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Pogadanka i kom. z Warszawy, 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Odczyt ze Lwowa, 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Wilna, 18.00 — Koncert solistów, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Dr. K. Załuski: „Zielone Święta w kajaku", 19.50 — Kom. meteor. z Warsz., 19.55 — Kom. harcerski, 20.00 — Transmisja z Warsz., 21.30 — Słuchowisko ze Lwowa, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Do-

datek do Pras. Dz. Radj. z Warsz., 22.20 Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast., 22.30 — Koncert ze Lwowa, 23.00 — Muzyka z Warszawy.

Piątek 10. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — Audycja Cioci Heli dla dzieci, 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Lekcja franc. z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Krakowa, 18.00 — Koncert popul. z udz. ork. Klubu Mandolinistów „Halka", 19.00 — Codzienny odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — P. Musioł: „Pierwsze pieśni ludowe śląskie", 19.50 — Komunikaty sportowe, 19.55 — Transm. z Warsz., 22.20 — Kom. z Warsz., program na dz. nast., 22.30 — Muzyka ze Lwowa, 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Sobota 11. 7.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych z Warsz., 15.45 — Intermezzo muzyczne, 16.00 — Słuchowisko dla dzieci z Wilna, 16.30 — Koncert dla młodzieży z Warsz., 16.50 — Odczyt z Warszawy, 17.10 — Skrzynka poczt. Rozgłośni Katow. dla dzieci, 17.35 — Odczyt i koncert z Warsz.. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, progr. na dz. nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — „W blasku słońca Afryki", 19.55 — Transm. z Warsz., 22.20 — Komunikaty z Warsz. i program na dzień nast., 22.30 — Koncert chopinowski z Warszawy, 23.00 — Muzyka z Warsz.

Rozmaitości.

Niema na świecie punktualnego zegara!

Fizycy twierdzą, że na całym świecie niema jednego zegara, któryby wskazywał dobrze, godziny. Nawet, gdybyśmy zegar jakiś wpakowali w szklaną skrzynię, wypompowali z niej powietrze, uchronili go od wpływów temperatury różnego rodzaju wstrząśnień. Wszędzie bowiem zaatakuje ów zegar nieszczęśliwy księżycowa siła przyciągania i wywoła w nim albo przyśpieszenie albo opóźnienie. Wynosi ono w ciągu 24 godzin drobiazg, gdyż tylko 0.0015 sekundy tak, że niestety, spóźniając się nie można powoływać się na tę okoliczność...

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OGŁOSZENIE.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 15 jest do odebrania w godzinach urzędowych tj. od godziny 8-mej rano do godziny 12. w południe, jedna portmonetka wraz z drobną kwotą.

Mikołów, dnia 24 czerwca 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie.

L. dz. 12524/Og. Uzup.

Kraków, dnia 22 czerwca 1931 r.

OGŁOSZENIE

zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1931.

Pan Minister Spraw Wojskowych rozkazem L. dz. 400/B. Uzup. z dnia 17 czerwca 1931 r. zarządził następujące zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe:

1. **Skraca się czasokres ćwiczeń wojskowych do 4 tygodni (27 dni) rezerwistom wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej.**

2. **Zmienia się termin powołania rezerwistów piechoty i częściowo kawalerji z tem, że rezerwiści, którym termin stawienia się na ćwiczenia wojskowe został zmieniony, otrzymają od Komendantów P. K. U. nowe karty powołania z podaniem właściwego terminu stawienia się do ćwiczeń wojskowych.**

W związku z powyższem:

a) Rezerwiści, którym termin stawiennictwa nie uległ zmianie, nowych kart powołania nie otrzymają i winni są stawić się do ćwiczeń wojskowych w terminie oznaczonym w dotychczasowych kartach powołania.

b) Rezerwiści wszystkich rodzajów broni, prócz wymienionych w punkcie 1-szym, którym data stawienia się do ćwiczeń nie uległa zmianie, lecz został zmniejszony czasokres ćwiczeń wojskowych, zostaną zwolnieni z oddziałów o 2 tygodnie wcześniej.

c) Ci rezerwiści, którzy otrzymają nowe karty powołania, obowiązani są wzamian zwrócić organom doręczającym dotychczasowe karty powołania.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.
(—) Łuczyński
generał brygady.

Powyższe podaje się niniejszem do wiadomości.

Mikołów, dnia 2. 7. 1931 r.

Magistrat.
Biuro wojskowe.
(—) Koj, burmistrz.
